Gazeta SŁAWIĘCICKA

Pismo Przyjaciół Sławięcic

Nr 23 Lipiec 1995 cena 80 groszy

KONKURS
NA NAJPIĘKNIEJSZĄ POSESJĘ SŁAWIĘCIC

Drodzy mieszkańcy Sławięcic!

Przypominamy Wam, że zainicjowana kilka lat temu Akcja Posesja, czyli konkurs na najładniejszą posesję w osiedlu trwa nadal. Również w tym roku zamierzamy przyjrzeć się Waszym domom i obejściom, powiem więcej, już to robimy!

Chętnych zapraszamy do współpracy z komisją konkursową, powołaną przez Radę Osiedla. Do komisji tej zamierzamy zaprosić w bieżącym roku również przedstawicieli innych osiedli, by pomogli nam w dokonaniu bardziej bezstronnej oceny.

Zapraszamy do wspólnej zabawy! Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody i wyróżnienia! Ogłoszenie wyników jesienią.

Rada Osiedlowa

Uważajmy nad wodą. No chyba, że jesteśmy nad Morzem Martwym w Izraelu - duże zasolenie wody powoduje, że o utonięcie trudno... Ostrożności nigdy za wiele...

G.K.

Ks. Prymicjant z Rodzicami

PRYMICJE W SŁAWIĘCICACH

W niedzielę 25 czerwca 1995 roku o godz. 11.30 **Ks. BERNHARD LERCH** odprawił Mszę Św. Prymicyjną w kościele p.w. św. Katarzyny w Sławięcicach.

Ks. B. Lerch mieszkał dotychczas w Iserlohn k. Dortmundu (RFN). Matka Prymicjanta pochodzi ze Starego Ujazdu, natomiast ojciec urodził się i mieszkał do 1958 r. w Sławięcicach.

Ks. Bernhard urodził się 10.06.1961 r. w RFN. Po uzyskaniu matury studiował prawo w latach 1980-88 na uniwersytetach w Koln i Freiburgu (RFN). W dniu 3 czerwca 1995 r. otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze w Paderborn z rąk arcybiskupa J.J. Degenhardta.

Uroczystość Prymicji w macierzystej Parafii Iserlohn-Hennen obchodził w dniu 10 czerwca br.

Ks. Proboszcz Jan Piechoczek, ks. wikary Norbert Zawilak oraz organizatorzy składają serdeczne podziękowania wszystkim parafianom, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości prymicji w Sławięcicach w dniu 25 czerwca 1995 r. (zdjęcia na str. 3).

Josef Galla

U NASZYCH SĄSIADÓW

STARA KUŹNIA

Sprawy gospodarcze

Wygląd naszej wsi ciągle zmienia się na lepsze. Mieszkańcy poszczególnych obejść, starają się o uatrakcyjnienie estetyki swoich posiadłości. Klomby, rabatki, trawniki, na parapetach okien skrzynki z kwiatami, pergole i ładnie utrzymany pas ziemi między drogą i parkanem.

Zostały utwardzone dalsze dwie ulice i ich mieszkańcy natychmiast wykonali nowe podjazdy do bram. I tylko stan parkanu i placu w parku nie przystoi do wyglądu całej wsi. Parkan wykonany dużym nakładem wysiłku i kosztów przez TSKN i RS jest systematycznie niszczony. Brakuje w nim sztachetek, a przy wejściu całe jedno przęsło jest wyłamane. Chwasty też obrastają parkan dookoła. Tak nadal być nie może. Przypomnijmy sobie jak przyjemnie było wejść do naszego parku rok temu. Szczególnie młodzieży poddajemy to pod rozwagę. Przecież nadal mogą się tam odbywać dyskoteki i spotkania organizowane przez różne organizacje. Trzeba jeszcze raz się zmobilizować i przywrócić jego wygląd do estetycznego stanu. Organizatorów dyskotek i wszystkich mieszkańców zobowiązujemy do zwracania uwagi na zachowanie się osób przebywających na terenie parku. Nie możemy pozwalać na dalsze dewastowanie naszego wspólnego mienia.

Budowa boksu garażowgo dla OSP ruszyła pełną parą. Zgodnie z planem w tym roku stan surowy budynku powinien zostać zamknięty. No i dom przedpogrzebowy oraz jego otoczenie wymaga ostatecznego wykończenia.

Pierwsza Komunia św.

Jak co roku nasze dzieci w maju przystąpiły do pierwszej Komunii św. Była to niewielka gromadka składająca się z 10 dziewczynek i chłopców. Były to następujące dzieci: Anna Komander, Ewa Majnusz, Sandra Olczyk, Grażyna Szpatuśko, Monika Kramek Paweł Komander, Marcin Kaczmarczyk, Łukasz Rus, Łukasz Rzepka, Rafał Szpatuśko. Rodzice serdecznie dziękują ks. proboszczowi Teofilowi Cyrys za przygotowanie dzieci.

Kronika

Zmarła Gerharda Rogowska lat 69. Rodzinie zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Przygotował Emil Pucia

WE WRZEŚNIU WRÓCIMY WYPOCZĘCI

Kończy się rok szkolny 1994/95. Po wytężonej pracy dzieci i nauczyciele udają się na zasłużony wypoczynek. Mało kto wyjedzie na kolonie lub wczasy. Wiadomo, koszty takiego luksusu nie wszystkim pozwalają z niego skorzystać. Jesteśmy jednak pełni optymizmu, że chociaż ciężko, to i tak we wrześniu wrócimy wypoczęci i pełni zapału do dalszej pracy.

Miniony rok nie był łatwy. Szkoła musiała borykać się z wieloma trudnościami. Brakowało pieniędzy na wszystko. Z trudem udało się pozyskać środki na zamontowanie nowego pieca c.o.

Dzięki zakładowi PEKAERT uzyskano środki na utrzymanie czystości i zakup niezbędnych pomocy.

Grupa młodzieży pod opieką pana mgr **M. Piątka** uczestniczyła prawie we wszystkich zawodach sportowych, dzięki czemu udało się zdobyć kilka piłek i stoper.

W ostatnim czasie podjęto kroki w celu zainstalowania dwóch umywalek i bojlera, aby dzieci mogły po wychowaniu fizycznym odświeżyć się. Przykro tylko, że nie można zdobyć środków finansowych na budowę nowych sanitariatów.

Kłopoty nie przeszkodziły jednak w zorganizowaniu kilku wycieczek, np.: do Krakowa, Wrocławia, Wieliczki. Młodzież szkolna uczestniczyła we wszystkich imprezach zorganizowanych na terenie gminy Bierawa.

I tak dziewczynki zdobyły w tańcu drugie miejsce w III Festiwalu Pieśni i Tańca w Bierawie.

Uczennica kl. VIII Katarzyna Gralak dwukrotnie zdobyła drugie miejsca: w Konkursie Języka Polskiego i w Olimpiadzie Matematycznej na szczeblu gminy Bierawa.

Czołowe miejsca w zawodach sportowych zdobywał Damian Hoppe - uczeń kl. ósmej. Nie brakowało i innych sukcesów.

Zaplanowane imprezy szkolne przebiegały zgodnie z harmonogramem. Odbyło się kilka apeli, między innymi apel związany z 50 rocznicą zakończenia II wojny światowej. Zorganizowano rozgrywki i konkursy dla dzieci z okazji ich święta.

W rocznej klasyfikacji najlepszymi uczniami okazali się:

1) Kuchnia Aleksandra kl. II - śr. 5,20
2) Rus Łukasz kl. II - śr. 5,00
3) Pazurek Krzysztof kl. III - śr. 5,00

oraz uczniowie kl. I z oceną średnią 5,0: Donder Grażyna, Komander Anna, Kubicka Patrycja, Kubicki Dawid, Metzner Ewa, Pazurek Mateusz, Sondej Justyna, Szewerda Agata, Urbańczyk Karolina.

Wśród uczniów klas starszych najwyższą średnią uzyskali:

1) Janczak Joanna kl. VI - śr. 5,16
2) Wołowiec Katarzyna kl. VI - śr. 5,16
3) Wojewódko Justyna kl. VI - śr. 5,09
4) Gralak Katarzyna kl. VIII - śr. 5,08
5) Mura Krystian kl. VII - śr. 5,00
6) Böhm Marta kl. V - śr. 5,00.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej im. J. Wieczorka w Starej Kuźni i nauczyciele dziękują wszystkim, którzy bezinteresownie pomagali w przetrwaniu kolejnego roku. A więc: panu A. Gralak, który kilkakrotnie służył szkole pomocą, udostępniając prywatny samochód ciężarowy, a także przekazując środki finansowe na zakup map; panu W. Pieczko, dzięki któremu udało się zakupić sprzęt sportowy; panu W. Siadul za przekazanie gotówki na rzecz szkoły.

Należą się również słowa gorącego podziękowania pod adresem Komitetu Rodzicielskiego przy Szkole Podstawowej w Starej Kuźni za aktywny udział przy organizowaniu imprez dla dzieci i zabawy karnawałowej, z której dochód został przekazany na cele szkoły.

J. i Z Bocheńscy

KOTLARNIA

Na początek kilka informacji o planowanych inwestycjach w 1995 roku. Planowana jest rozbudowa szkoły podstawowej z pięcio- na sześcioklasową. Przeprowadzony będzie generalny remont chodnika wzdłuż bloku 32 oraz ustawione będą nowe punkty świetlne. Na dzień dzisiejszy rozpoczęto prace przy rozbudowie szkoły. Przetarg na rozbudowę wygrała firma budowlana z Głubczyc. Chodnik remontuje firma Technopol z Kędzierzyna-Koźla. Postawienie nowych punktów świetlnych znajduje się w fazie projektowania, przewidywane zakończenie - jesień '95.

W Kotlarni w dniu 29.04 br. odbyło się wiosenne sprzątanie. Aktywny udział wzięła młodzież z naszej szkoły pod opieką **p. Kazanowskiej, p. Herdy i p. Wrony.** Jak zawsze, finansowego wsparcia udzieliła Kopalnia Piasku Kotlarnia S.A. oraz Spółka z o.o. **BEKAERT.** Po zakończeniu pracy dla wszystkich były lody oraz kiełbasa z rożna.

W maju w dniach 13-14 odbyła się pielgrzymka samorządów gminnych do Sanktuarium Maryjnego w Licheniu koło Konina. Z Kotlarni i Starej Kuźni udział wzięło 31 pielgrzymów. Transport za niewielką opłatą zapewnił **p. Krzysztof Janicki.** Odpowiedzialnym za zorganizowanie pielgrzymki był sołtys **p. Bolesław Czerepak.**

28 maja w naszym kościele odbyła się uroczystość I Komunii św. W tym roku przystąpiło do komunii 14 dzieci: Adam Błasiak, Paweł Choroś, Katarzyna Ciechomska, Karolina Gałka, Tomasz Glinny, Joanna Gniadek, Leszek Kaźmierczak, Paweł Kusiak, Magdalena Łaskarzewska, Joanna Olechowicz, Patryk Olechowicz, Anna Soboniak, Marcin Walasek, Michał Żmuda.

W dniu 10 czerwca odbył się festyn z okazji Dnia Dziecka. Sponsorem imprezy była Kopalnia Piasku Kotlarnia S.A. oraz Spółka z o.o. BEKAERT. Dla wszystkich dzieci biorących udział w festynie przewidziano drobne upominki. Oprawę muzyczną przygotowała orkiestra z Kopalni Piasku oraz zespół muzyczny. Ochotnicza Straż Pożarna dała krótki pokaz swoich umiejętności. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Dla poprawienia estetyki naszej wsi, na wniosek Rady Sołeckiej zakupiono kosiarkę. Z funduszu Urzędu Gminy finansowany będzie 1 pracownik, który w okresie wiosenno-letnim będzie strzygł trawniki w centrum wsi, na cmentarzu i placu szkolnym.

W 1994 r. postanowiono reaktywować sekcję skatową, która przyjęła nazwę "Zawisza Kotlarnia". W sezonie 1994/95 rozgrywki odbywały się w III lidze w okręgu Opole Południe. Aktualnie zespół awansował do II ligi. W skład drużyny wchodzą: P. Bansen, Z. Bocheński, B. Czerepak, S. Sujkowski. Tradycje zespołu sięgają połowy lat osiemdziesiątych, kiedy to drużyna nosiła nazwę Górnika Kotlarnia. Wtedy zespół występował w I lidze Polskiego Związku Skatowego. Ambicją obecnego zespołu jest powrót do ekstraklasy - gorąco im tego życzymy!

Z materiału dostarczonego przez p. B. Czerepaka opracowali: Kattner, Stich

POZDRAWIAMY...
serdecznie Państwa Barbarę i Krystiana Siegmund, Pana Wernera Nahlik, Panią Urszulę Kohler oraz Pana Józefa Moschko i dziękujemy za finansowe wsparcie naszej gazety.

Redakcja

OBSERWACJE

- W tym roku ogłaszamy konkurs na najbardziej zaniedbaną posesję z nagrodami (miotła i grabie ew. kosa). Na dzień dzisiejszy mamy już kilku kandydatów do czołowych miejsc...
- Decyzją Zarządu Miasta po kilkuletnich staraniach przydzielono Radzie Osiedlowej w Sławięcicach budynek po byłym kinie "Mozaika".
- Duży ruch panuje w sferze handlu. W budynku dawnego PGR otworzył swoje podwoje nowy sklep ogólnospożywczy "MAGDA", w części sali baru "DANKA" otwarto nowy sklep spożywczy. Handlowcom życzymy dużych zysków, kupującym niskich cen i "europejskiej" obsługi.
- Kilku "dyskotekowych siłaczy" uszkodziło w nocy zabytkowy płot szkolny przy ul. Sławięcickiej. Czy znowu wszystko się zatuszuje? Czy nikt niczego nie widział?
- Trwa remont dachów zabytkowego szpitala w Sławięcicach. Miejmy nadzieję, że znajdą się również pieniądze na dalsze remonty tego, co pod dachami.
- Nic nie zmieniło się w sprawie dewastowanego pomnika w parku, za mostem przy ul. Wróblewskiego. Nad pomnikiem góruje godło państwa. Czy potrzeba aż tak wielkich słów, aby zrobić tak mały porządek?
- Telewizja ogólnopolska nadała na cały kraj krótki program o naszym sławięcickim młynie. Gratulujemy właścicielowi panu Musiołowi. Niech się kręci...
- Czy wiecie Państwo, że niedawno Rada Osiedla uruchomiła cotygodniowe dyżury? Dyżury odbywają się w każdy czwartek w godz. 17.00-18.00 w lokalu przy ul. Asnyka 2.
- Prace przy słynnym skwerku (zbieg ul. Sławięcickiej i Dembowskiego), o którym można by było pisać bez końca, jakby trochę ruszyły. Niestety, nie bardzo wiadomo po co, drogę dla pieszych ograniczono łańcuchami, żeby nie dało się na nią zbyt łatwo wejść, szczególnie z dzieckiem w wózku? Owe łańcuchy natomiast umocowano na cienkich rurach, toteż ktoś łatwo sobie poradził i powyginał je. Czy nie prościej byłoby postawić trzy słupki betonowe tak, by nie mogły wjeżdżać samochody?
- Dochodzą do nas wieści, że Straż Miejska zamierza podjąć kolejną akcję sprawdzania rachunków za wywóz śmieci. To przypomnienie dla wszystkich, między innymi mieszkańców Górki!
- Na Górce wydarzyło się coś niesamowitego - po kilku latach zniknął wrak samochodu ciężarowego z placyku koło krzyża przy wjeździe na pola.
- Ruszyły prace remontowe na ulicy Kołłątaja. Jesienią ma być gotowa ulica wraz z przygotowaniem pod kanalizację i przebudową skrzyżowania "koło Krzyża".
- Minęły czasy obowiązkowego uczestnictwa w różnych manifestacjach. Pomimo tego zadbany jest pomnik i plac na terenie byłego obozu koncentracyjnego. Szkoda, że nie wszystkie pomniki wyglądają podobnie.
- Jednej z sobotnio-niedzielnych nocy ktoś urządził sobie zabawę w wykrzywianie znaków drogowych. Nagroda dla tego, kto zna cel zabawy.

Obserwowali: M. Grzywocz, G. Kurzaj

"Gazetę Sławięcicką"
czytają również w Jerozolimie...

ŻYCZENIA

Naszym szanownym Seniorom tradycyjnie z okazji urodzin
Paniom:
Zofii Jońca, Magdalenie Kondrackiej, Marii Kozubek
oraz Panom:
Józefowi Blachutowi, Janowi Bodynek, Pawłowi Kubicy i Wincentemu Pieczko
życzymy dużo zdrowia i pomyślności na dalsze lata życia.

Redakcja

Pani Agnieszka Majnusz jest zawsze radosna i uśmiechnięta. Wiele lat dostarczała nam listy, telegramy, renty... Obecnie jej pracowite ręce pilnują ważnych spraw porządkowych w naszym kościele. Zdrowia i 100 lat Pani Agnieszko!

Redakcja

Nasi za granicą

GRATULUJEMY!

Ks. **Franciszek Kurzaj,** nasz mieszkaniec i przyjaciel, pracujący od kilku lat w TEXASIE, w USA, w maju br. obronił pracę doktorską na Uniwersytecie w AUSTIN.

Tematyka pracy poruszająca problemy wzajemnych rozwiązań ekologii i chrześcijaństwa odpowiada współczesnym pytaniom cywilizacyjnym. Cieszymy się wszyscy z tego sukcesu i pozdrawiamy wszystkich zaprzyjaźnionych Teksańczyków.

Redakcja

Sukcesy młodych

Jak zostałem laureatem

Dnia 29 maja br. w Szkole Podstawowej nr 1 w Kędzierzynie-Koźlu odbyły się eliminacje rejonowe, w których zająłem III miejsce. Następnie 29 kwietnia przeprowadzono eliminacje wojewódzkie w Szkole Podstawowej nr 6 w Brzegu. Pierwszą częścią konkursu był test pisemny, druga część, praktyczna, polegała na rozróżnianiu substancji, które otrzymaliśmy do zidentyfikowania. W kwalifikacji ogólnej zająłem III miejsce. Otrzymałem nagrodę książkową oraz dwa listy: list gratulacyjny i list z Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego o następującej treści:

Tomasz Ziobrowski

Urodzony dnia 03.08.1980 r. w Kędzierzynie-Koźlu uczeń klasy VIII Szkoły Podstawowej nr 16 w Kędzierzynie-Koźlu brał udział w ostatnim etapie wojewódzkiego konkursu chemicznego przeprowadzonego w dniu 29 kwietnia 1995 r. w Szkole Podstawowej nr 6 w Brzegu i uzyskał tytuł LAUREATA.

Jest to równoznaczne z wystawieniem oceny najwyższej z przedmiotu oraz zwolnienia ucznia z egzaminów wstępnych do wybranej szkoły ponadpodstawowej, jeżeli z przedmiotów egzaminu wstępnego nie objętym konkursem, otrzymał na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej oceny co najmniej dobre.

Korzystając z okazji chciałbym gorąco podziękować pani mgr **Urszuli Rawluk** za trud włożony w moje przygotowanie, jak również pani **Reginie Pabian** za udostępnienie materiałów niezbędnych do przygotowania się oraz rodzinie, przyjaciołom i wszystkim znajomym, którzy trzymali za mnie kciuki.

Tomek Ziobrowski
absolwent kl. VIII

Zakład Pogrzebowy

A.T. Felsztyńscy

Załatwianie formalności w kraju i za granicą : przewozy zmarłych, pogrzeby, ekshumacje, kremacje.

Sprzedaż akcesoriów pogrzebowych, takich jak : trumny, urny, krzyże, wieńce, wiązanki i kwiaty.

KĘDZIERZYN - ul. Głowackiego 24, tel. 83-54-53
KOŹLE - ul. 24 Kwietnia, tel. 82-41-41
Tel. dom. - całą dobę, 83-41-84

Z CYKLU: wypracowania naszych dzieci

Książka w moim życiu

W moim życiu przeczytałam już wiele książek. Dużo się z nich nauczyłam, zrozumiałam problemy bohaterów, które dla mnie są nieistotne, dla nich jednak stanowią cierpienie.

Bardzo lubię czytać i często to czynię. Książki wypełniają puste luki w monotonii mego codziennego życia. Gdy tylko ogarnia mnie nuda, sięgam po książkę. Ułożyłam nawet swoje motto: "Gdy Ci nudzi się kolego, zacznij czytać coś dobrego".

Gdy tylko zaczytam się, to nie słyszę co się do mnie mówi. Po chwili podnoszę głowę znad liter i pytam: "o co chodzi?" W mojej rodzinie krzyczą na mnie za to, ale z udawaną złością. Wywołuje to tylko śmiechy i żarty, lecz mnie to nie zraża i czytam dalej.

Książka jest dla mnie rzeczą ważną, bez której nie mogłabym się obejść, czymś, co wciąga mnie jak narkotyk, ukazuje swój świat i nie pozwala oderwać od siebie oczu. Nie da ulgi zmęczonemu wzrokowi; muszę dalej czytać, czytać, czytać... Aż do momentu, gdy uważam, że już nie mogę tak dalej, odkładam książkę, odpoczywam i myślę o bohaterach i tarapatach, w jakich się znaleźli. Odpoczynek nie trwa długo. Gdy książka interesuje mnie, podoba mi się, to zdarza się, że w ciągu jednego dnia, a właściwie połowy (od przyjścia ze szkoły) przeczytam całą powieść.

Są osoby, które nie potrafią zrozumieć tej mojej pasji do czytania. Sama nie wiem skąd się wzięła i dlaczego tak się rozwinęła. Jeszcze kilka lat temu czytałam najwyżej jedno krótkie opowiadanie na tydzień! Książka była mi obca. Stanowiła odrębną naturę. Teraz czuję jakby była cząstką mnie samej. Ona ukształtowała mój charakter, osobowość a nawet styl bycia. Wychowała mnie i ukształtowała według swej formy. Dała mi to, czego zawsze skrycie pragnęłam. Dała mi cel. Jedyny cel w mym doczesnym życiu. Sprawiła, że polubiłam życie i nawet w trudnych chwilach nie myślę o zakończeniu go.

Najbardziej lubię książki przygodowe, niektóre fantastyczne i horrory, które wręcz uwielbiam. Mam kilku ulubionych autorów, ale wszyscy są cudzoziemcami. Nie przeczytałam żadnego horroru polskiego autora. Zagraniczni piszą lepiej, mają więcej materiałów do dyspozycji i ich bestselery "wychodzą" lepsze. Wspaniale trzymają w napięciu, strachu, niepewności co do dalszego losu bohaterów. Zaskakują wartką akcją, niebezpieczeństwami, na które narażają się postacie oraz różnymi dziwnymi przygodami, które nie zdarzają się w życiu codziennym. Książki oparte na faktach autentycznych sprawiają, że czasem nie mogę uwierzyć, że są ludzie tak okrutni, morderczy i brutalni, że potrafią bliźniemu wyrządzić wielką krzywdę i mimo to nie zostają ukarani. Przedstawiają straszne obrazy okrucieństwa ludzkości wobec innych, nawet najbliższych.

Książka jest moim prawdziwym przyjacielem. Nie wiem jak wyglądałoby moje życie bez niej. Na pewno byłoby szare i ponure. Bez radości, uśmiechu, sama pustka. Miałabym wprawdzie filmy do dyspozycji, ale książka jest o wiele, wiele lepsza, bo potrafi głębiej oddziaływać na wyobraźnię czytelnika.

Iwona Wilkowska
kl. VIII a

ZAKRĘT ŚMIERCI

Gdy wjeżdża się do Sławięcic od strony Blachowni, zaraz za tablicą z nazwą naszej dzielnicy, jest zakręt. Taki sobie, wyglądający może całkiem niewinnie, wcale nie za ostry, właściwie nawet nie trzeba kręcić kierownicą.

Prawda jest niestety zgoła inna.

Przed paroma tygodniami zginęło w tym miejscu dwóch młodych ludzi z Ujazdu, dwie inne osoby zostały ranne. Kilka lat temu, prawie w tym samym miejscu zginął śp. pan Kozubek, a jeszcze kilka lat wcześniej śp. pani Cholewa - oboje byli mieszkańcami Sławięcic. Ostatniej zimy do rowu wpadł i wywrócił się do góry gąsienicami na rurę gazociągu 30-tonowy dźwig, rok czy dwa lata temu ok. 50 m dalej wisiała nad przepaścią cysterna. Drobniejsze stłuczki, związane z wpadnięciem do rowu lub na ogrodzenie posesji długo można by wymieniać.

Jedno jest pewne - jest to jedno z najbardziej niebezpiecznych miejsc na drogach w Sławięcicach. Sytuację pogarsza fakt, że po jednej stronie drogi znajduje się głęboki rów, po drugiej zaś znacznie niżej położone łąki - jakby kilkumetrowa przepaść. Miejscowi i bywalcy wiedzą, że kąt nachylenia jezdni jest zbyt duży w stosunku do promienia łuku, toteż przy śliskiej nawierzchni samochody są "ściągane" w dół.

Brak jest jakiegokolwiek zabezpieczenia w formie barierki lub innej, na dodatek pobocze jest dosyć wąskie i miękkie. Brak też chodnika dla pieszych. Może na razie nie jest to odcinek zbyt uczęszczany, tym niemniej chodzą tamtędy dzieci z osiedla Instytutu Spawalnictwa, mieszkańcy ul. Daszyńskiego na przystanek autobusowy, a wkrótce gdy ruszy Dom Pomocy Społecznej na terenie byłego Domu Dziecka, z całą pewnością więcej osób będzie tędy chodziło do pracy i nie tylko.

Po ostatnim tragicznym w skutkach wypadku Rada Osiedla zainicjowała starania o budowę zatoczki dla przystanku autobusowego po stronie Instytutu Spawalnictwa, co powinno przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa w tym miejscu. Sądzę jednak, że to jeszcze o wiele za mało. Uważamy, że na końcowym (a właściwie początkowym) odcinku ul. Sławięcickiej powinien się pojawić chodnik, wzdłuż rowu zabezpieczenia dla samochodów, natomiast pobocze powinno być utwardzone. Jeszcze lepiej byłoby, gdyby pomiędzy rowem a lasem na odcinku Sławięcice-Blachownia znowu, jak przed wielu laty, znalazła się trasa rowerowa, bezpieczna dla dojeżdżających jednośladami do pracy.

Wszystkim czytelnikom natomiast przypominam, że odcinek od skrzyżowania z drogą do Starej Kuźni w kierunku Blachowni jest zimą szczególnie niebezpieczny, a i latem warto tutaj uważać bardziej niż w innych miejscach. Życzę Czytelnikom szerokiej drogi i bezpiecznych chodników.

M. Grzywocz

Tak wyglądała "Skoda" rozbita na "zakręcie śmierci" kilka tygodni temu

KĄCIK HISTORYCZNY

Zdjęcie u góry: Hotel "Stadt Oehringen"
i kościół p.w. św. Katarzyny w Sławięcicach.
Zdjęcie u dołu: skwerek przy ul. Sławięcickiej

Wyszukał: J-F Galla

ŚNIŁO MI SIĘ, ŻE...

* Odbył się I Osiedlowy Festyn. Włączyli się wszyscy: Parafia, Rada, Klub Sportowy, szkoły, Urząd Miejski, handlowcy, Straż...
* Samochód prezydenta Kędzierzyna-Koźla utopił się na ulicy Wróblewskiego, zaraz przy wjeździe do parku. Z powodu wielkich dziur nie pomogła elektryczna wyciągarka p. Sarzyńskiego. Trzeba było zawołać 2 pary koni. Przyjechał Strużyna i Merkel.
* Zorganizowano spotkanie ze wszystkimi studentami pochodzącymi z naszego osiedla. Podjęto ciekawy temat dyskusji, a mianowicie "Moja Mała Ojczyzna w XXI wieku". Zakończono o 5.00 nad ranem...
* Na ul. Kołłątaja dzieci jeździły na wrotkach, rolkach i rolkodeskach. Ktoś wypisał farbą na świeżym asfalcie "Nareszcie po 20 latach".

Śnił: **Gerard Kurzaj**

TELEGRAM

Z przyjemnością donosimy, iż
pp. Urszula Sołtysiak i Janusz Kiełbasa
pp. Dorota Szmyd i Piotr Sladek
pp. Aleksandra Chlebowska i Jarosław Baluk
pp. Grażyna Sadowska i Waldemar Blana
pp. Renata Maguda i Andrzej Pierończyk
zawarli związek małżeński

W związku z tym radosnym wydarzeniem
serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności
i Błogosławieństwa Bożego
na nowej drodze życia

składa Redakcja

ZAKŁAD POGRZEBOWY "KORA"

47-200 Kędzierzyn-Koźle
ul. Czerwińskiego 11, tel. 821-637
FILIA - Kędzierzyn, ul. Dzierżonia 7
czynna od 7.00-19.00

NASZE USŁUGI TO:

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- przewozy zwłok w kraju i za granicą
- wyrób i sprzedaż wieńców i wiązanek pogrzebowych z dowozem na miejsce
- sprzedaż trumien i akcesoriów pogrzebowych
- posiadamy chłodnie

Realizujemy również zlecenia telefoniczne
INFORMACJA CAŁODOBOWA,
TEL. 823-423
Po godz. 17.00 również tel. 835-232
i 832-532
Należności za usługi
płatne również w ratach bez odsetek

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

TABELE PIŁKARSKIE EDYCJI 1994/95 ZWERYFIKOWANE PRZEZ PODOKRĘG ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ W KĘDZIERZYNIE KOŹLU

Klasa "B"

1. LZS "Odra" Bierawa	22	34	66-20
2. LZS Stare Koźle	22	31	58-23
3. LZS "Odrzanka" Dziergowice	22	29	62-38
4. LZS Gościęcin	22	28	60-28
5. LZS Pokrzywnica	22	28	57-31
6. TKKF "Cisowianka" K.-Koźle	22	24	43-40
7. TKKF "Blachowianka" K.-Koźle	22	22	39-64
8. LZS Gierałtowice	22	20	54-48
9. LZS "Victoria" Łany	22	15	54-72
10. LZS Pawłowiczki	22	14	29-76
11. ŁKS "Rolnik" Urbanowice	22	12	24-59
12. LZS Kobylice	22	7	31-78

Klasa "C"

1. LKS "Śląsk" Reńska Wieś	22	39	80-25
2. LZS "Ruch" Steblów	22	34	80-25
3. KS "Sławięcice" K.-Koźle	22	27	55-38
4. LZS Poborszów	22	26	67-47
5. LZS "Naprzód" Długomiłowice	22	25	53-38
6. LZS Zwiastowice	22	23	56-53
7. LZS "Po-ra-wie" Większyce	22	23	47-44
8. LKS "Rolnik" Biedrzychowice	22	21	46-47
9. LZS "Technik" Komorno	22	15	36-76
10. LZS "Inter" Mechnica	22	11	47-76
11. LZS "Fortuna" Ostrożnica	22	9	27-83
12. LZS Stara Kuźnia	22	7	29-68

Klasa "A" juniorów

1. KS "Orzeł" Branice	22	37	65-28
2. TKKF "Blachowianka" K-Koźle	22	37	98-25
3. LZS "Odrzanka" Dziergowice	22	32	96-41
4. KS "Górnik-Kłodnica" K-Koźle	22	29	67-27
5. TS CPN "Odra" K-Koźle	22	26	58-39
6. LZS "Ruch" Steblów	22	19	37-47
7. KS "Rafamet" Kuźnia Raciborska	22	19	81-89
8. ZKS "Rolnik" Urbanowice	22	17	52-57
9. LZS Pawłowiczki	22	17	36-62
10. KS "Cukrownik" Baborów	22	16	34-79
11. LKS "Rolnik" Biedrzychowice	22	10	55-75
12. LKS "Sokół" Boguchwałów	22	5	19-119

Klasa trampkarzy
Grupa I

1. KS "Unia" Kędzierzyn-Koźle	14	28	100-7
2. KS "Górnik" Januszkowice	14	19	55-21
3. KS "Górnik-Kłodnica" K-Koźle	14	16	35-31
4. KS "Odra" K-Koźle	14	15	55-34
5. KS "Jarand" K-Koźle	14	14	37-36
6. KS "Sławięcice" K-Koźle	14	10	38-52
7. LZS Stare Koźle	14	8	19-63
8. TKKF "Cisowianka" K-Koźle	14	2	3-98

Grupa II

1. LZS Lubieszów	12	20	48-12
2. LKS "Victoria" Cisek	12	17	45-13
3. KS "Rafamet" Kuźnia Raciborska	12	15	61-13
4. LZS "Odrzanka" Dziergowice	11	12	25-21
5. LZS "Ruch" Steblów	12	10	27-26
6. KS "Orzeł" P. Cerekiew	11	6	16-40
7. KS "Odra" II K-Koźle	12	6	10-103

Grupa III

1. LZS Pawłowiczki	12	22	84-7
2. LZS Gościęcin	12	17	54-11
3. LKS "Spartan" Grudynia W.	12	17	46-9
4. LKS "Śląsk" Reńska Wieś	12	9	39-45
5. LZS "Naprzód" Długomiłowice	12	9	19-45
6. LZS "Po-ra-wie" Większyce	12	5	21-70
7. LZS Gierałtowice	12	5	9-72

J-f Galla

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

AWANS juniorów!

Juniorzy Klubu Sportowego "Sławięcice" występowali w rozgrywkach piłkarskich edycji 1994/95 prowadzonych przez Podokręg Związku Piłki Nożnej w Kędzierzynie Koźlu w klasie "B". Swoim fanom i sympatykom zrobili miłą niespodziankę zdobywając pierwsze miejsce w grupie i tym samym uzyskali upragniony awans do klasy "A" juniorów. W dwunastu meczach wywalczyli 23 punkty. Rywalom strzelili aż 103 bramki tracąc tylko 13 goli. A oto autorzy sukcesu: **Rafał Nurski, Marek Kiełbasa, Damian Burzan, Mariusz Król, Andrzej Szmyt, Marcin Michałów, Marcin Kwoczała, Tomasz Poloczek, Ryszard Bednarski, Krzysztof Kasperczyk, Tomasz Kiel, Marek Przebięda, Robert Wilczek, Krystian Płocica, Marcin Korszakowski i Arnold Wencel.**

Trener: **J. Skrzypek,** kier, drużyny: **B. Kulawik.**

Końcowa tabelka klasy "B" juniorów:

1. **KS "Sławięcice" K-K**	12	23	103-13
2. LZS "Victoria" Łany	12	21	69-24
3. LZS Gościęcin	12	14	33-28
4. LZS Roszowicki Las	12	12	29-34
5. LZS "Śląsk" Reńska Wieś	12	8	28-42
6. LZS "Odra" Bierawa	12	4	15-76
7. LZS Pokrzywnica	12	2	7-64

J-f Galla

Mistrz juniorów KS "Sławięcice"

REDAGUJE KOLEGIUM: Grzegorz Białek, Krzysztof Burdynowski, Halina Fogel, Josef Galla, Maria Grzywocz, Gerard Kurzaj (red. nacz.), Włodzimierz Matuszewski, Piotr Olesz i współpracownicy
SIEDZIBA REDAKCJI: Biblioteka Publiczna w Sławięcicach, ul. Stefana Batorego 32. Korespondencję prosimy kierować na adres redaktora naczelnego:
47-230 Kędzierzyn-Koźle, ul. Asnyka 17, tel. 8352-51

Redakcja zaprasza wszystkich do współredagowania pisma. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje, uwagi, opinie. Osoby mieszkające obecnie za granicą, a zainteresowane systematycznym otrzymywaniem "Gazety Sławięcickiej" prosimy o listowny kontakt z redakcją. Konto bankowe gazety (złotówki i waluty wymienialne): Bank PKO S.A. w Kędzierzynie-Koźlu nr 553 157-859 16-232. Zgromadzone środki przeznaczone są wyłącznie na pokrycie kosztów druku. Z góry dziękujemy!
Autorzy i redakcja nie pobierają wynagrodzeń.

Skład komputerowy i druk Zakład Poligraficzny W. Wiliński, Gliwice, ul. Chopina 6, tel. 31-32-16, 37-55-68, zam. 536

Z RADOŚCIĄ PODAJEMY NAZWISKA DZIECI, KTÓRE PRZYSTĄPIŁY DO I KOMUNII ŚW. W 1995 R. W SŁAWIĘCICACH

1. Biernat Artur
2. Bodynek Ines
3. Brzoza Nina
4. Burzan Anna
5. Chocholska Katarzyna
6. Dąbrowska Anna
7. Figas Damian
8. Gołąbek Gabriela
9. Gralka Patrycja
10. Jadwiszczok Katarzyna
11. Jankowski Mateusz
12. Jaremko Arkadiusz
13. Jochem Dawid
14. Jońca Łukasz
15. Kapica Marcin
16. Kozubek Maria

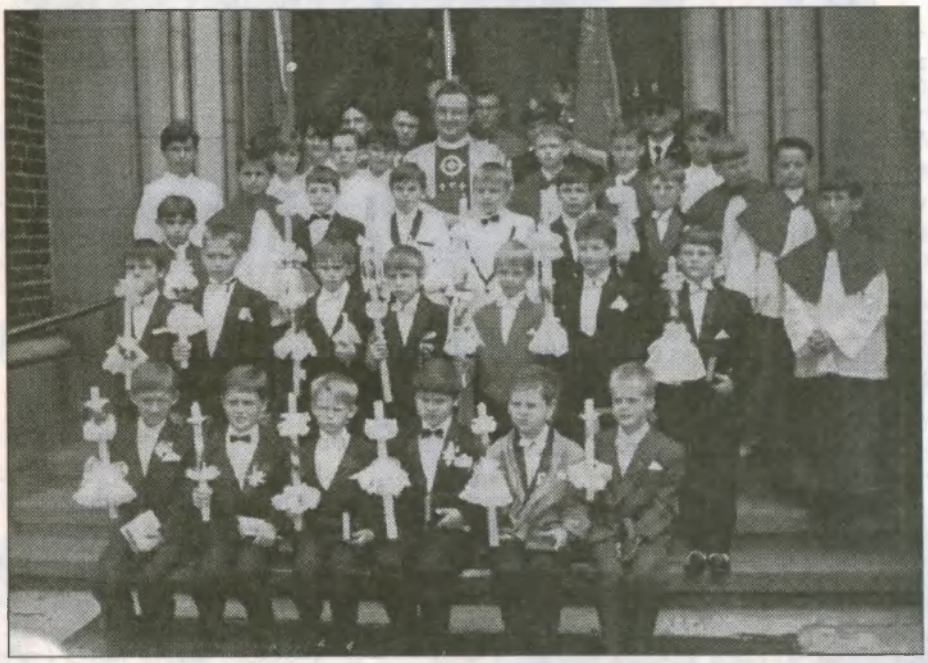

17. Kozubek Piotr
18. Krzyżanowski Janusz
19. Kubina Iwona
20. Kubina Sebastian
21. Kurzaj Joanna
22. Kwoczała Monika
23. Lauermann Adrian
24. Leszczyk Sybilla
25. Łaskarzewska Aneta
26. Malasy Sylwia
27. Masztalerz Tobiasz

28. Matias Rafał
29. Mleczek Gabriela
30. Ostrowski Grzegorz
31. Pander Dariusz
32. Października Aneta
33. Pieniążek Sebastian
34. Pietras Aneta
35. Płoskonka Agnieszka
36. Prykopska Aneta
37. Pudełek Karolina
38. Strużyna Dawid
39. Szala Mateusz
40. Szeja Bartosz
41. Walężyk Adam
42. Węgrzyk Małgorzata
43. Willim Ewelina
44. Wojton Daniel
45. Wojtyś Paweł

Wesołych wakacji wszystkim dzieciom życzy "Gazeta Sławięcicka"

Migawki z Prymicji księdza Bernharda Lerch

Krzysztof Burdynowski

Spojrzeć za własny płot

Już lato, dni są długie i ciepłe, chętniej wychodzimy na spacery, nasze dzieci więcej czasu spędzają na dworze. Mam jednak wrażenie, że czegoś nam w Sławięcicach brakuje. Na spacer niby mamy gdzie iść - jest (był?) park, do lasu blisko... Słońce przygrzewa, chciałoby się przysiąść na ławeczce, odpocząć, twarz wystawić do słońca (nie za długo - bo to nie bardzo zdrowo), dzieci w tym czasie mogłyby pobawić się na placu zabaw... Wielu z nas widziało takie place - różne ciekawe urządzenia z drewna i lin, gdzie można skakać, zjeżdżać, huśtać się i dokazywać do upadłego. Są takie miejsca, tyle że nie u nas. U nas dzieci bawią się w ruinach i chaszczach. Od małego przyzwyczajają się do naszej brzydkiej rzeczywistości. Takie wzorce zapamiętują: im większy bałagan, tym ciekawsze miejsce do zabawy.

Ktoś może powiedzieć, że na place zabaw mogą pozwolić sobie kraje bogate, że potrzebne są na to duże pieniądze. To nie jest prawda! Pieniądze są potrzebne, ale nie jest to znowu taki duży wydatek, żeby nie było na niego stać miasta wielkości Kędzierzyna-Koźla. W kasie miejskiej jest całkiem sporo pieniędzy i to wybrani przez nas radni decydują o ich podziale. Myślę, że kilkunastu miliardów dało by się parę groszy wygospodarować i na takie cele. Problem leży jednak nie tylko w finansach i przekonaniu wszystkich o takiej potrzebie.

W parku sławięcickim mieliśmy już kiedyś takie miejsce, do którego można było wybrać się z dziećmi, odpocząć na ławce przy fontannie. Co z tego dziś zostało? Betonowe podstawy ławek oparły się jakoś wysiłkom wandali. Reszta jest już zniszczona. Czemu nie dali rady przedstawiciele gatunku Homo (podobno) sapiens, to - z braku konserwacji - uległo korozji. Zatem sprawa polega nie tylko na wyasygnowaniu pieniędzy na zorganizowanie terenu rekreacyjnego, ale też na corocznym przeznaczaniu środków na jego ciągłe utrzymywanie w należytym stanie. Potrzebny też jest gospodarz, który powinien dbać o estetykę i odpowiedni stan urządzeń. Taki gospodarz, moim zdaniem, nie musiałby utrzymywać ich ze swoich funduszy. Jego zadaniem byłoby gospodarowanie środkami przyznanymi na ten cel przez miasto.

Park sławięcicki ma właścicieli, choć wcale tego nie widać. Może, gdyby znalazły się na to środki, właściciele parku potrafiliby odpowiednio zadbać o swoją własność tak, aby służył on wszystkim mieszkańcom, a nie tylko tym, którzy wypasają tam krowy i barany. Pozostaje jeszcze tylko sprawa wandalizmu. Cóż, obawiam się, że tego zjawiska nie zwalczymy w krótkim czasie. To kwestia, wychowania społeczeństwa. Zaczyna się ona już od dziecka. Między innymi - od estetycznego, ciekawego miejsca zabaw dziecięcych. Także od reagowania nas wszystkich na przypadki wandalizmu tak, aby stworzyć aurę potępienia wokół tego rodzaju czynów. Niech to nie będzie nam obojętne, niech nasze dzieci to wiedzą. Może w ten sposób kiedyś uda się zmniejszyć skalę tego zjawiska. Niestety, dziś ono istnieje i dotyczy różnych dziedzin naszego życia. Pewną rolę ma tu do odegrania policja, ale czy można na nią liczyć? Kto widział wieczorem w Sławięcicach patrol policji? A powinien być codziennie. My też płacimy podatki. Podobno prewencja jest jedną z ważniejszych form działania policji. Ale czy u nas?

Cóż zatem robić? Już słyszę głosy mówiące, że nie warto, że to wyrzucanie pieniędzy, bo zaraz połamią te ławki, potną liny, a wieczorem będą tam się odbywać libacje. Nie można jednak z tego powodu rezygnować z działania! Czy z powodu niszczenia znaków drogowych należy przestać je ustawiać? Czy nie będziemy naprawiać naszego zdewastowanego przez kogoś płotu? Oczywiście - każdy zadba o swoją własność. Chodzi zaś o to, żeby sięgnąć nieco dalej, niż do tego swojego płotu i poczuć się gospodarzem naszego osiedla. Dla własnej korzyści, bo przecież to my - mieszkańcy Sławięcic i nasze dzieci - będziemy korzystać z terenów wypoczynkowych, chodzić na spacery i oglądać ładny, zadbany park i estetyczne urządzenia placu zabaw, gdzie nasze pociechy bawiąc się, będą zapamiętywały, że nasze otoczenie powinno być ładne, funkcjonalne i zadbane. Nie robiąc nic na pewno się tego nie doczekamy!

Spotkanie po latach

W maju br. odbyło się spotkanie absolwentów Technikum Chemicznego w Sławięcicach, którzy składali egzamin dojrzałości w roku 1970 i 1975. Spotkanie zorganizowano w tym samym czasie dla dwóch niezależnych od siebie grup, między którymi różnica wieku wynosiła 5 lat. Przyczyna była prosta - ten sam wychowawca. Wspaniały pedagog całej rzeszy młodych ludzi, którzy przyjeżdżali do sławięcickiego technikum z całej niemal Polski. Mowa o panu prof. Bolesławie Winnickim, który wiele lat swojego życia zawodowego, a przede wszystkim serca, poświęcił szkole w Sławięcicach. Na spotkaniu obecna była również pani prof. Barbara Kuciel (j. polski), pani prof. Wiesława Łazarczyk (matematyka) oraz prof. Marian Misiewicz (wych. fizyczne).

Po zwiedzeniu szkoły oraz laboratorium chemicznego została odprawiona msza św. w intencji uczestników spotkania oraz ich rodzin przez ks. Tadeusza Seńkowskiego - absolwenta z roku 1975. Następnie zostały złożone kwiaty na grobach zmarłych profesorów.

Całe spotkanie zakończono w restauracji Państwa Hubner, gdzie przy wspaniale serwowanych potrawach wspominano i odtwarzano tamten piękny czas - do późnych godzin nocnych.

Uroczystość, o której mowa, na długo pozostanie w naszej pamięci, a jeszcze dłużej nasza wdzięczność dla wszyskich naszych nauczycieli, w szczególności dla pana prof. Winnickiego.

Dziękujemy także dyr. Królowi za aktywne włączenie się w zorganizowanie spotkania.

Uczestnik Spotkania A.K.

Absolwenci z roku 1975 ze swoim wychowawcą i innymi nauczycielami

Wiadomość z ostatniej chwili

Dnia 10.06.95 r. zorganizowano spotkanie absolwentów Technikum Chemicznego, którzy pisali maturę w roku 1980. Wychowawczynią kl. V analizy była wówczas Pani prof. Barbara Podstawa.

Powyższe zjazdy absolwentów stanowią niejako zapowiedź wielkiego jubileuszu 50-lecia istnienia Zespołu Szkół Chemicznych w Sławięcicach, który odbędzie się w przyszłym roku.

XXVIII PIELGRZYMKA

Ponad sześćdziesięciu starszych i młodszych pielgrzymów wyruszyło pieszo do Częstochowy ze Sławięcic w ulewny poniedziałek 26 czerwca. Wędrowaliśmy 3 dni przez pola i lasy. Dzięki dobrym ludziom z parafii Wielowieś i Boronów, mieliśmy dwa pośrednie noclegi. Ogromne podziękowania składamy księżom proboszczom i wikarym z ww. miejscowości za zorganizowanie wśród parafian noclegów oraz odprawienie mszy św. Ściskamy mocno tych wszystkich naszych parafian ze Sławięcic, którzy przyjechali do nas na modlitwę wieczorną przy ognisku. Przejść prawie 100 km w ciągu trzech dni to naprawdę trudna sprawa. Kto nie wierzy - zapraszamy za rok!

Sił dodają piosenka, uśmiech i wzajemna życzliwość. Wielką radość w tym roku sprawił pielgrzymom nasz ksiądz wikary Norbert Zawilak, który przyjechał do Częstochowy i odprawił mszę św. oraz poprowadził nas Drogą Krzyżową. Dziękujemy! Dużym przeżyciem dla kilku pielgrzymów był również wywiad "na żywo" dla radia "Jasna Góra". Czy będą chętni na wyprawę do Częstochowy w 1996? Zobaczymy za rok!

G. Kurzaj

Najmłodsi pielgrzymi

KLUB SENIORA informuje

31 maja 1995 r. seniorzy naszego Koła Emerytów i Rencistów wyznaczyli sobie spotkanie w barze "Danka", by świętować "Dzień Matki".

Przewodniczący W. Matuszewski serdecznie powitał gości i wszystkich zebranych. Wyraził radość z możliwości spotkania się w tak szerokim gronie, jednocześnie złożył życzenia wszystkim matkom. Podkreślił z zadowoleniem, że tak liczna grupa uczestniczy w naszych spotkaniach, bo jest nam ze sobą dobrze, a to jest najważniejsze. Następnie członkowie zarządu udzielili informacji finansowych oraz przedstawili plan wycieczek i imprez na cały rok. Doktor A. Białek udzieliła nam praktycznych wskazówek dotyczących "przygody" z kleszczem.

Gościliśmy również przewodniczącego Rady Osiedla Gerarda Kurzaja, który powiedział wiele ciepłych słów pod adresem zebranych. Przekazał informacje na temat spraw aktualnych, dotyczących naszej dzielnicy.

Tym razem zabawa odbywała się przy nagraniach kasetowych. W przerwach wysłuchaliśmy bardzo interesującej relacji z pielgrzymki do Ziemi Świętej.

W dniu 28 czerwca o godz. 8.00 wyjechała 41-osobowa grupa emerytów na wycieczkę do Kamienia Śl. Najpierw zwiedziliśmy kościół parafialny a następnie zespół pałacowy wraz z przyległym parkiem. W pięknej kaplicy pałacowej - obecnie Sanktuarium św. Jacka - poznaliśmy burzliwe dzieje zamku oraz życie św. Jacka. Ksiądz przewodnik przeprowadził nas przez pałacowe korytarze i jadalnię.

Pałac w Kamieniu Śl. na skutek dziedziczenia i koligacji małżeńskich należał kolejno do różnych śląskich rodów szlacheckich. Od 12 wieku należał do rodziny Odrowążów. W 1945 został upaństwowiony i zamieniony na dom dziecka. W latach 50-tych zamek przeznaczono na obiekt wojskowy. W 1973 po pożarze zamek uległ całkowitej dewastacji i ruinie. Dopiero w 1990 roku na wniosek władz, a przede wszystkim ze względu na kaplicę, odbudowy podjęła się diecezja opolska. Odbudowany pałac i pomieszczenia towarzyszące obecnie służą celom formacyjno-naukowym dla wszystkich chętnych.

Zwiedziliśmy również pobliski Gogolin, a w drodze powrotnej w grocie na Górze św. Anny urządziliśmy piknik. Każdy uczestnik został poczęstowany pączkiem i napojem. O godz. 20.00 pełni wrażeń wróciliśmy do Sławięcic.

W tydzień później 38 osób uczestniczyło w otwarciu "Opolskiego lata kwiatów" w Otmuchowie. Dla osób wrażliwych przygotowane wystawy kompozycji kwiatowych, ogródków przydomowych, roślin egzotycznych były wspaniałym przeżyciem. Ze względu na upał, jaki panował w dniu wycieczki, wszyscy chętnie biwakowali nad jeziorem, a odważniejsi zażywali kąpieli.

Drogę powrotną umilaliśmy sobie śpiewem, a przygrywał nam na harmonijce ustnej kierownik wycieczki Jerzy Kurzaj.

K. Klyta

75-LECIE CZERWONEGO KRZYŻA

Z okazji 75-lecia Czerwonego Krzyża i 35-lecia HDK, Zarząd Lokalny PCK w Kędzierzynie-Koźlu ogłosił we wrześniu 1994 r. konkurs rysunkowy i literacki. Celem konkursu było propagowanie idei czerwonokrzyskiej i honorowego krwiodawstwa wśród dzieci i młodzieży.

Uczniowie klas VI-VIII naszej szkoły, pod opieką nauczycieli j. polskiego i plastyki przygotowani prace, które w grudniu 1994 r. zostały przekazane Zarządowi PCK.

Na wyniki konkursu musieliśmy czekać bardzo długo, bo aż do maja. Ale jak wielka radość, gdy okazało się, iż I miejsce w tym konkursie zdobyła uczennica naszej szkoły - **Katarzyna Walenżyk.**

Gratulujemy nagrody tym bardziej, iż w tym konkursie brały udział szkoły podstawowe i średnie miasta Kędzierzyna-Koźla. Życzymy dalszych sukcesów naszym uczniom.

Opiekun PCK R.M.

KONKURS

W organizowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną konkursie pod hasłem: **"Świat, w którym żyjemy, czyli ekologia w obrazkach"** wzięło udział 13 uczniów naszej szkoły.

Prace w formie komiksów wykonali uczniowie: **M. Andros, Sz. Jędrzejas, M. Kurzaj, K. Lewald, G. Mazur, A. Rejdych, R. Szip, Z. Walisko, M. Weisser, K. Wolny, A. Wypych.**

Podsumowanie konkursu odbyło się 17.05.95 r. w HDK "Chemik" w Kędzierzynie-Koźlu.

Najlepszym pracom przyznano nagrody i wyróżnienia. Wśród laureatów znaleźli się uczniowie naszej szkoły. II nagrodę otrzymał uczeń kl. III a - **K. Wolny.** Wyróżnienia przyznano następującym uczniom: **M. Kurzaj, K. Lewald, Z. Walisko, R. Szip.**

Z. Zebrzecka

I KĘDZIERZYŃSKO-KOZIELSKI TURNIEJ CHEMICZNY UCZNIÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

W dniu 25 maja 1995 r. w ramach obchodów "Dnia Chemika" został zorganizowany w Zespole Szkół Chemicznych I Kędzierzyńsko-Kozielski Turniej Chemiczny Uczniów Szkół Podstawowych. W turnieju wzięło udział osiem szkół podstawowych: SP 1, SP 8, SP 9, SP 11, SP 12, SP 14, SP 16, SP 19.

Celem turnieju było pobudzenie i rozwijanie u uczniów zainteresowań chemią, inspirowanie młodzieży do samodzielnej pracy, propagowanie naszej szkoły, Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej, Zakładów Chemicznych "Blachownia", Zakładów Azotowych "Kędzierzyn". Konkurs obejmował wiedzę, jaką uczeń zdobywa na lekcjach chemii oraz ogólne wiadomości o historii miejscowych zakładów chemicznych i naszej szkoły. Uczestnikami były 3-osobowe drużyny z każdej z wymienionych szkół podstawowych. Zawody były dwustopniowe.

Stopień pierwszy to test dla wszystkich zgłoszonych do zawodów uczestników, stopień drugi - zawody dla trzech najlepszych drużyn. Po pierwszym etapie największą ilość punktów zgromadziły zespoły SP 1, SP 16, SP 19. One też rozpoczęły walkę o pierwsze miejsce.

Atmosfera była gorąca, nieraz zawodziły nerwy. W wyniku zmagań konkursowych najlepszym okazał się zespół ze SP 19:

- **Piotr Majchrzak,**
- **Magdalena Florek,**
- **Ewa Krzesińska,**

których opiekunem była **mgr Bożena Kotulska.**

Na drugim miejscu uklasowała się SP 1, a drużynę stanowili:

- **Tomek Ładak,**
- **Przemek Gnielka,**
- **Dominik Adamik.**

Pieczę nad tym zespołem sprawowała **mgr Irena Tomaszewicz.**

Miejsce trzecie przypadło drużynie ze SP 16 w składzie:

- **Tomek Ziobrowski,**
- **Paweł Zdon,**
- **Marta Bednarczyk.**

Uczniów tej szkoły do zawodów przygotowała p. **Regina Pabian.**

Poziom wiedzy zawodników startujących w zawodach był wysoki. Należy w tym miejscu wspomnieć, że nasz turniej odbył się dzięki temu, że znaleźliśmy sponsora - Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego Oddział Kędzierzyn-Koźle.

Nagrody książkowe, które otrzymali zawodnicy zwycięskich zespołów, mogliśmy zakupić dzięki wsparciu finansowemu przez Stowarzyszenie.

W zmaganiach podsumowano również punkty uzyskane przez poszczególnych uczniów. Najlepsi zawodnicy zostali uhonorowani dyplomami i nagrodami książkowymi. Sześciu najlepszych to:

- **Piotr Majchrzak SP 19,**
- **Tomek Ziobrowski SP 16,**
- **Tomek Ładak SP 1,**
- **Magdalena Florek SP 19,**
- **Ewa Krzesińska SP 19,**
- **Dominik Adamik SP 1.**

Po trzygodzinnych zmaganiach Turniej zakończono.

Czy stanie się on tradycją? Czy z okazji "Dnia Chemika" rok rocznie uczniowie szkół podstawowych będą się spotykać w Zespole Szkół Chemicznych? - Czas pokaże.

Urszula Rawluk

STOMIL - OLSZTYN
Poczuj się bezpiecznie

Autoryzowany serwis ogumienia "STOMIL OLSZTYN" w Kędzierzynie - Koźlu, ul. Świerczewskiego 45

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:
- sprzedaż opon
- komputerowe wyważanie kół
- wulkanizacja ogumienia
- sprzedaż obręczy

GWARANTUJE FACHOWĄ OBSŁUGĘ I PRZYSTĘPNE CENY

Zapraszamy codziennie w godz. 9.00 - 17.00 w soboty od 10.00 do 14.00

OKNA PCV
poleca firma
"PRAKTYK"
ul. Asnyka 1
ul. Sławięcicka 80
tel. 833 102, 815 160

ZAPRASZAMY!

WYPOŻYCZAMY
- rusztowania warszawskie
- betoniarki 220 i 380 V

OFERUJEMY
- transport przyczepą (dłużycą) niskopodwozlową - do 18 ton
- usługi spychaczem gąsienicowym.

WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

Firma Handlowo-Usługowa
"PRAKTYK"
47-230 Kędzierzyn-Koźle, ul. Asnyka 1
tel. 833-102, 815-160

JAK WYCHOWYWAĆ?

Czy zastanawialiście się państwo kiedyś nad tym jak wychowuję swoje dziecko? Gdyby takie pytanie zadać szeregu ludziom spotkanych na ulicy zapewne otrzymałabym odpowiedź, że oczywiście wychowuję i staram się to robić dobrze - ale jak? I tu podejrzewam, że niewielu z państwa umiałoby znaleźć receptę, bo sądzę, że ile rodzin - albo ojców i matek, tyle recept - ub sposobów wychowania.

Najczęściej ograniczamy się do takich sformułowań: daję dach nad głową, jedzenie, ubranie, posyłam do szkoły.

Ponieważ nasza rzeczywistość jest teraz raczej smutna, my dorośli też jesteśmy raczej ponurzy i bezradni. Dajemy, bo tak chcą i nie zastanawiamy się, czy też dostajemy coś w zamian, najczęściej ograniczamy się do stwierdzenia: jest grzeczny, nie pyskuje. Jednak przecież wychodzi rano z domu do szkoły, potem wraca i coś tam robi w swoim pokoju, a potem znowu wychodzi, wraca i czy drodzy czytelnicy zastanawiamy się ile w ciągu tygodnia udało nam się porozmawiać ze swoim dzieckiem, posłuchać go, bądź podzielić się z nim naszymi troskami. A tak nasze dziecko, to również partner do rozmów, nie tylko taki, który rano potrzebuje nagle pieniędzy na jakąś tam składkę do szkoły, a my dajemy narzekając na ubywające nam z portfela zasoby pieniężne. Wychodząc rano do pracy często nie wiemy jak nasze dziecko się ubierze. Pamiętam bardzo zaskoczony wyraz twarzy matki, która wezwana do szkoły, zobaczyła swoją córkę w pełnym prawie że wieczorowym makijażu. A nie lepiej porozmawiać wcześniej z dzieckiem, jaki makijaż obowiązuje rano, a jaki wieczorem. Ja wiem, że nie ma czasu: "bo proszę pani ja pracuję" - ale jeśli nie zrobię tego ja - matka - to uczyć ma tego ktoś obcy - przecież ja urodziłam, siedziałam wieczorem przy łóżku, kiedy była chora - a teraz moja córka spogląda na mnie spod grubo wymalowanych rzęs i... jest mi całkiem obca. Kiedy to się stało? A wtedy kochana mamo, jak ty nie miałaś czasu. Kiedy urodziłam swoje dziecko, pewna lekarka - mądra wtedy i dojrzała kobieta, uśmiechając się do mnie powiedziała: "No to ma pani do końca życia z kim wieczorem pogadać". Wtedy myślałam, że żartuje, ale często sobie przypominałam jej słowa, kiedy moja córka mówiła "coś ci mamo powiem" - a ja siedziałam koło niej i słuchałam. I wiecie państwo, nieraz jej problemy wydawały mi się śmieszne, zabawne, błache - zawsze cierpliwie do końca je słuchałam, bo dla niej były ważne, ciekawe i interesujące. I dlatego może dziś z dorosłą prawie kobietą mogę sobie na każdy temat porozmawiać - wręcz lubię. Dlatego postawiłam w tytule tego krótkiego felietonu to pytanie bo w mojej praktyce zawodowej często spotykam się z dziećmi, które są dyrygowane przez rodziców, ale nigdy nikt ich nie zaprosił do rozmowy. Czyli jak wychowywać? - przede wszystkim rozmawiać.

Rozmyślał Obserwator

Redakcja otrzymała list, który zamieszczamy poniżej:

Swiętek Julia
Tarnawa Górna 60
34-210 Zembrzyce
wojew.Bielsko-Biała

P. Redaktor Naczelny -Gazeta Sławięcicka
47-230 Kędzierzyn-Koźle
ul.Asnyka 17

Zwracam się z gorącą prośbą o pomoc-może przez Wasze pismo i dobre serce uzyskam pomoc-obecnie tzn.od 5-ciu lat staram się o odszkodowanie z tytułu przymusowej pracy u Okupanta.Niedawno wpadła mi w ręce Wasza "Gazetka" i zrodziła mi się myśl o skontaktowanie się z Wami.
Ja pracowałam w czasie okupacji tzn.byłam wywieziona-deportowana.
Jeśli dobrze pamiętam to pracowałyśmy jako robotnice rolne u : Herman Veppn i Wilchelm Gros (Dominium Ehrenforst Kreis Cosel.Pamiętam imiona ich dzieci Zygierda,Ulryka,Gudroń i może ktoń tam jeszcze mieszka,lub ma kontakt z tą rodziną w Niemczech z dziećmi tego Państwa-był to duży dwór,a wiele już nie pamiętam bo byłam jeszcze prawie dzieckiem w latach 1941-1945r.Pragnę nadmienić,że obecnie z Warszawy żądają dokumentów niemieckich lub mogłyby też zaświadczyć dzieci w .Moje dwie koleżanki z którymi razem pracowałyśmy odszkodowanie już dawno otrzymały,a ja tak cierpliwie czekałam,a oni co lada przepisy zmieniają.

Obecnie mam już 70 lat na zdrowiu podupadłam-lekarstwa są bardzo drogie posłałał też zeznania świadków lecz im się nie śpieszy-co raz to inne wymagania stawiają.

Obecnie ta miejscowość nazywa się "Sławięcicie " byłabym bardzo zobowiązana za pomoc i odpis.

Moje Nazwisko panieńskie : Palichleb Julia urodz.23.01.1925
w Kukowie powiat Żywiec
córka Wiktorii i M chała

Załączam serdeczne pozdrowienia

Jeśli Państwo coś napiszecie -to listy proszę wysyłać za zaliczeniem.

Swiętek Julia

ŻEGNAJ PROFESORZE

W dniu 2 czerwca bieżącego roku pożegnaliśmy profesora **WIKTORA WOŹNIAKA**. Był on długoletnim pracownikiem Zespołu Szkół Chemicznych. Pracował w niej od 1946 r., kiedy szkoła nosiła nazwę Młodzieżowego Ośrodka Szkoleniowego. Był obok Tadeusza Chmielewskiego, Bogumiła Październego pionierem szkolnictwa na terenie Opolszczyzny.

Był wychowawcą wielu pokoleń młodzieży, jako nauczyciel matematyki nie tylko uczył trudnych i zawiłych prawideł tej gałęzi wiedzy, ale był również powszechnie lubianym jako wychowawca. Niezmiernie lubiany przez młodzież szanował i cenił sobie ich godność, ambicję, a ona odwdzięczała mu się szacunkiem i poszanowaniem. Zawsze można było liczyć na jego wyrozumiałość, życzliwość. Można powiedzieć, że żył z młodzieżą i dla niej. Po wielu latach, kiedy przyjeżdżali do szkoły, spotykali się z Profesorem, opowiadali mu o sobie, a On zawsze był im życzliwy i wspomagał ich swoją radą.

Był w szkole nie tylko nauczycielem, ale również pełnił w latach 1960-1963 funkcję zastępcy dyrektora Technikum. Za swoją pracę dydaktyczno-wychowawczą był wyróżniany i odznaczony nagrodą I stopnia Ministra Oświaty i Wychowania (1973 r.) oraz Medalem Edukacji Narodowej (1980 r.).

Za działalność społeczną odznaczono Go Medalem 800-lecia miasta Kędzierzyna-Koźla (1963 r.) odznaką Zasłużonemu Opolszczyźnie (1973 r.), a także Złotym Krzyżem Zasługi (1959 r.) i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1979 r.).

Profesor Wiktor Woźniak był nie tylko wzorem dla młodzieży, ale również przekazywał swoje doświadczenie młodszym nauczycielom. Pozostanie w naszej pamięci jako wspaniały człowiek i nauczyciel.

Żegnamy Ciebie Profesorze, zostaniesz na zawsze w naszej pamięci.

Dyrekcja, Grono Nauczycielskie
Młodzież Zespołu Szkół Chemicznych

†

ODESZLI W POKOJU

- ⇧ **Marta Kucza l. 91**
- ⇧ **Maria Drąg l. 71**
- ⇧ **Helena Tkocz l. 73**
- ⇧ **, prof. Wiktor Woźniak l. 82**
- ⇧ **Piotr Szmolke l. 72**
- ⇧ **Maria Kuhiwczak l. 65**
- ⇧ **Elżbieta Kusz l. 66**
- ⇧ **Ginter Szmandra l. 56**
- ⇧ **Eugeniusz Bojarski l. 69**

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinom zmarłych składa

Redakcja

PATRONI NASZYCH ULIC

Stanisław STASZIC (1755-1826) - uczony, filozof, przyrodnik, działacz i pisarz polityczny, ksiądz; jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego oświecenia. W okresie Sejmu Czteroletniego czołowy przedstawiciel obozu reform ("Przestrogi dla Polski"). Po rozbiorach poświęcił się pracy nad rozwojem gospodarczym kraju oraz rozwinął szeroką działalność organizatorską w dziedzinie nauki i oświaty; od 1808 r. prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk, dla którego ufundował siedzibę w Warszawie (Pałac Staszica). 1815-1824 r. dyrektor generalny w Wydziale Przemysłu i Kunsztów; od 1824 r. minister stanu; współorganizator Uniwersytetu w Warszawie i Szkoły Akademiczno-Górniczej w Kielcach, odkrył złoża węgla i zainicjował budowę kopalni w Dąbrowie Górniczej. Staszic prowadził systematyczne badania naukowe w dziedzinie geologii; organizował wyprawy geologiczne; jego rozprawy z dziedziny geologii opublikowane w dziele "O ziemiorództwie Karpatów..." wraz z mapą geologiczną Polski i krajów ościennych (jedna z pierwszych map tego rodzaju na świecie) stanowiły pierwszą próbę syntetycznego ujęcia geologii Polski. Jako filozof reprezentował materializm wyrastający z koncepcji francuskiego oświecenia.

H.F.

Nasza szkoło średnia

Co słychać Panie Dyrektorze...?

Jak zwykle rozmawiam z dyrektorem Zespołu Szkół Chemicznych - mgr JANEM KRÓLEM. No więc, co słychać?

Opuścili nas właśnie absolwenci Technikum Chemicznego i przedostatnia klasa Liceum Medycznego. Uroczyste pożegnanie absolwentów przez dyrekcję szkoły, nauczycieli i młodzież odbyło się 2 czerwca br. Wszyscy byli ogromnie wzruszeni, świadectwa okazały się znakomite, dumni byli również rodzice przybyli na tę uroczystość. Oni również otrzymali listy gratulacyjne, z powodu znakomitych wyników swoich dzieci, a także za to, że pomagali szkole w miarę swoich możliwości. Szczególnie serdecznie dziękowano p. Cz. Kosno, który wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego Rady Szkoły.

Odeszli, by powrócić znowu w ramach zjazdów roczników i z sentymentem wspominać swoje szkolne lata. Taki zjazd odbył się niedawno. Uczestniczyli w nim absolwenci rocznika 1970 i 1978.

Nasze sukcesy - proszę bardzo - Jestem ogromnie dumny z młodzieży ZSZ, która w II Wojewódzkim Konkursie Matematycznym dla Szkół Zawodowych zajęła IV miejsce drużynowo w składzie:

1) Żukowski Krzysztof,
2) Łapaciuk Artur,
3) Janocha Marcin.

Indywidualnie K. Żukowski i K. Nawrocki zajęli III miejsce.

Młodzież Technikum Chemicznego startowała w I Opolskim Turnieju Chemicznym. Skład drużyny był następujący:

1) Daroszewski Adam,
2) Janorowska Agnieszka,
3) Kmoch Renata,
4) Kusak Sabina,
5) Turek Piotr.

Drużyna nasza uplasowała się na IV miejscu. Indywidualnie Piotr Turek zajął II miejsce.

Ten sam uczeń startował również w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Chemicznej. Na szczeblu wojewódzkim znalazł się wśród najlepszej dwunastki i uczestniczył w II etapie tej olimpiady na szczeblu okręgowym. Startowali tam najlepsi uczniowie z woj. wrocławskiego, legnickiego, wałbrzyskiego i opolskiego.

Nasza drużyna strzelecka w składzie:

J. Wuwer, T. Gierot, M. Lewald, A. Kamiński zajęli IV miejsce w Wojewódzkich Zawodach Strzeleckich "Srebrny muszkiet w kategorii chłopców".

Kończy się rok szkolny 1994/95 dlatego też chciałbym całemu gronu nauczycielskiemu, młodzieży życzyć udanych wakacji, aby z nowym zapasem sił, wypoczęci i uśmiechnięci spotkali się w szkole znów we wrześniu.

Dziękuję za rozmowę

Notował Obserwator

WASZA OSP

Ochotniczej Straży Pożarnej długo nie było na łamach Gazety Sławięcickiej, gdyż mieliśmy hardzo pracowite minione półtora roku. Związane to było z tym, że jednostka nasza wielokrotnie była wzywana do akcji ratowniczo-gaśniczych oraz musieliśmy zorganizować i przygotować zawody miejskie.

Jak państwo wiedzą zawody w poprzednim roku odbyły się na nowo zagospodarowanym stadionie w Sławięcicach. Drużyny nasze zajęły czołowe miejsca, seniorzy, kobieca oraz harcerska chłopców zakwalifikowały się na zawody rejonowe, które odbyły się w Zdzieszowicach. Naszym drużynom wiodło się ze zmiennym szczęściem. Drużyna harcerska chłopców, po dobrym starcie w sztafecie, miała pecha w zadaniu bojowym przez co zajęła czwarte miejsce. Drużyna kobieca zajęła trzecie miejsce. Najlepiej spisali się nasi seniorzy, ulegli jedynie drużynie z Jasiony (aktualny mistrz kraju). Zajęcie drugiego miejsca zakwalifikowało nas do udziału w zawodach wojewódzkich. Odbyły się one w maju tego roku w Wołczynie.

Udział w tych zawodach poprzedziły długotrwałe ćwiczenia. Na szesnaście startujących drużyn zajęliśmy ósme miejsce, z czego byliśmy zadowoleni gdyż poziom startujących drużyn był bardzo wyrównany. Już od początku maja trzeba było przygotować się do zawodów miejskich OSP.

Jednostka nasza wystawiła cztery drużyny w składzie:

1. Harcerska dziewcząt: Sotor Agnieszka, Elias Klaudia, Nowak Monika, Pietroczuk Patrycja, Wojton Agnieszka, Kerner Joanna, Wróbel Ilona, Bożena Ignacek.

2. Harcerska chłopców: Klemens Sebastian, Słabosz Andrzej, Kerner Robert, Kurpas Krzysztof, Kulpok Rafał, Kulpok Marcin, Kurelowski Dawid, Stolarczyk Waldemar, Brzoza Robert.

3. Seniorzy I: Kerner Grzegorz, Kamiński Andrzej, Bodynek Andrzej, Ignacek Mariusz, Płoskonka Rafał, Sporek Krzysztof, Krysiak Krzysztof, Joachim Pełzer.

4. Seniorzy II: Błochowicz Janusz, Kucharczyk Henryk, Klemens Herbert, Degner Krzysztof, Degner Robert, Masztakowski Mirosław Kurelowak.

Dnia 27 maja 1995 r. na stadionie w Kłodnicy rozpoczęły się zmagania drużyn. Drużyny nasze zajęły następujące miejsca: **harcerska dziewcząt 1 miejsce, harcerska chłopców 3 - miejsce, seniorzy I 3 - miejsce, seniorzy II 1 - miejsce,** zdobywając główną nagrodę i Puchar Prezydenta Miasta Kędzierzyna Koźla. Jak widać wysiłek i trud włożony w przygotowania do zawodów opłacił się. Nasi seniorzy zwycięzcy sprzed roku nie zawiedli, przez co kwalifikują się wraz z drużyną harcerek na zawody wyższego szczebla.

Jak co roku tak i w tym naszym strażakom zostało przydzielone zadanie zbudowania ołtarza przy kościele. Przygotowaliśmy go razem z druhami z Miejsca Kłodnickiego. Połączone siły dały widoczny efekt, o czym wszyscy mogli się przekonać. Urząd Miasta Kędzierzyna-Koźla oraz Komenda Rejonowa zorganizowały konkurs plastyczny. Za pośrednictwem naszej jednostki konkurs był przeprowadzony w naszej Szkole Podstawowej. Uczniowie nasi wykazali największe zaangażowanie, gdyż z całego miasta było 86 prac, w tym 44 prace z naszej szkoły, a z tego 11 prac zakwalifikowało się na szczebel wojewódzki.

Autorami prac byli: Patryk Stefanik kl. 1, Ania Burzan kl. 2, Mateusz Weisser kl. 1, Krzysztof Wolny kl. 3, Adrian Wypych kl. 3, Ania Kurzaj kl. 4, Daniel Wypych kl. 4, Piotr Klimek kl. 4, Marzena Sadkowska kl. 1, Dawid Kurelowski kl. 5, Karina Zabrzecka kl. 5.

A teraz bardzo miła wiadomość: **laureatami wojewódzkimi** zostały: **Ania Burzan** kl. 2 i **Ania Kurzaj** kl. 4. **Brawo dziewczyny!**

Życzymy państwu miłych i spokojnych wakacji.

Wasza
OSP Sławięcice

WIEDZĄ SĄSIEDZI NA CZYM KTO SIEDZI, czyli... u nas bez zmian

Trzy lata temu, w czerwcowym numerze naszej gazety, mając cichą nadzieję na refleksję mieszkańców, pisaliśmy o problemie śmieci na naszym Osiedlu. Opinia Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej za rok 1991 była jednoznaczna i niezbyt mila: 2/3 posesji nie posiadało pojemników na śmieci. Każdego roku Rada Osiedla ogłaszała konkurs z nagrodami na najpiękniejszą posesję. Jest to nasz maleńki (albo duży?) wkład w podniesieniu estetyki Sławięcic.

Po trzech latach od nieśmiałego poruszenia problemu, stwierdziliśmy że faktycznie, właściwie ogólnie jest dobrze. Nie ma już w Sławięcicach ulicy zaniedbanej, cieszą wymuskane elewacje, przystrzyżone trawniki, kompozycje kwietników, ogródków skalnych, iglaków. Jednym słowem - gdyby nie nawierzchnia ulic - jak na Zachodzie. Przy czym na każdym podwórku pojemnik na śmieci, niejednokrotnie pomalowany i w estetycznej obudowie. Gdzie by nie spojrzeć - wszędzie ład i porządek. W czym więc problem, dlaczego temat wraca po trzech latach jak bumerang?

Otóż na spacer możemy wybrać się tylko i tylko w obrębie zabudowań. W żadnym wypadku nie wolno nam skusić się na spacer do lasu. Powód jest nader prozaiczny: nasze niegdyś piękne, okoliczne lasy, a właściwie ich resztki po pamiętnym pożarze, to jeden olbrzymi śmietnik. To monstrum otaczające nas ze wszystkich stron jest efektem pełnej wysiłku i samozaparcia "gospodarności" niektórych mieszkańców.

Bez urazy - moi Państwo - przytoczę przykład:

Ulica Dembowskiego, środek osiedla, do lasu trochę daleko, zapada zmrok, właściciel bardzo ładnej, zadbanej posesji wyprowadza z niej wózek załadowany po brzegi popiołem i żeby zaoszczędzić drogi dołożył jeszcze jakieś stare szmaty, słoiki, zbędne butelki, stary garnek, puszki po konserwach i w mozole, rozglądając się na boki, czy aby nikt go nie widzi, ciągnie ów wózek ze "skarbami". Gdzie? Ano niedaleko, nad Kanał Gliwicki. Wysypawszy między dorodne sosny (do niedawna piękny zakątek), wraca zadowolony z wykonanej pracy. Nazwijmy ją "porządek w domu i zagrodzie". Zadowolony jest - wszak zaoszczędził półtora złotego, które musiałby wydać za opróżnienie kubła.

Sąsiedzi obserwując te poczynania zgrzytają zębami. W imię dobrych stosunków międzysąsiedzkich nie reagują na "błąd w sztuce". Przyszli do naszej Gazety, do Rady Osiedla z żądaniem: "zróbcie coś".

Szanowni Państwo, ul. Dembowskiego to tylko przykład - autentyczny, aczkolwiek nie jedyny. Śmiemy twierdzić (obyśmy się mylili), że nie ma w Sławięcicach ulicy, na której nie mieszka choćby jeden taki "zapobiegliwy i oszczędny pracuś" - i na każdej z ulic istnieje podobny problem dla sąsiadów onego.

Żeby ujawnić tych kłopotliwych sąsiadów ustaliliśmy co następuje: Rada Osiedla dysponuje aparatem fotograficznym. Nasz przedstawiciel został zobowiązany uwiecznić "czyścioszków". Dowód przestępstwa posłuży do ukarania kolegium, jak również do zamieszczenia w naszej "Gazecie".

Śmieci z ul. Dembowskiego składowane są w zaroślach i wśród drzew nad kanałem (bo do lasu daleko). Z innych ulic natomiast wywożone są do lasu - w kierunku stacji kolejowej, Blachowni, Miejsca Kłodnickiego i Niezdrowic.

Służę przykładem: Akt wandalizmu miał miejsce 3 maja br. na leśnej drodze w kierunku Niezdrowic - rzec można, oficjalnie, z wyjątkową perfidią, bo w poczuciu bezkarności. W biały dzień z przyczepy traktora dwóch pracowników "firmy" pod czujnym okiem świątecznie ubranego dozorującego pracę właściciela zrzucili pokaźną stertę śmieci.

Pisząc ten jakże gorzki artykuł zastanawiam się, czy tolerancja i cicha aprobata dla takich poczynań w imię spokoju nie za dużo nas wszystkich kosztuje. Nie jest ważne czy ziemia ta należy do Polski, Niemiec, Czech czy innego państwa. Na tej ziemi żyjemy my, nasze dzieci, nasze wnuki. To nasza mała Ojczyzna.

Dbajmy więc o Nią!

Halina Fogel